

Kancewicz, Jan

"Początki ruchu socjaldemokratycznego w Kijowie w latach 1889-1903", Gerard Żeberek, Kraków 1981 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 75/2, 378-379

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

„największego dzieła zbiorowego całego narodu”, by potem przejść do pracy w koncernie „Robur”. Poznajemy tu Polskę od strony gospodarczej i to zarówno działalności państwa, jak i prywatnego kapitału.

Wartość tej książki polega nie tylko na stronie informacyjnej, a nawet nie przede wszystkim na opisie życia i polityki. Jej wielką zaletą są charakterystyki ludzi, którzy zostali pokazani najczęściej za pomocą anegdoty. Autor traktuje opisywane postacie na ogół życzliwie, rzadkie są charakterystyki złośliwe. Poprzez ludzi ukazuje też skomplikowane sprawy, z którymi zetknął się w czasie swego pełnego wydarzeń życia. Książka została napisana stylem potoczystym, wciągającym czytelnika. Stanowi znakomite uzupełnienie naszej literatury naukowej, nie zawsze łatwej w odbiorze.

Do wydawców można mieć pretensje, że nie podali gdzie znajduje się oryginał wspomnień. Jest to ze strony czytelnika nie tylko zbędna ciekawość, ale i potrzeba naukowa, tym bardziej, że w książce kilka razy spotykamy opuszczenia w tekście. Na dobro wydawców z kolei należy zapisać, że są one zaznaczone.

Wspomnienia poprzedza czterostronicowy wstęp pióra Andrzeja Garlickiego. Przedstawia on Wachowiaka jako polski odpowiednik człowieka określanego w krajach anglojęzycznych jako *self-made man*. Dowiadujemy się również o wojennych i powojennych losach bohatera.

Sz. R.

Gerard Zeberek, *Początki ruchu socjaldemokratycznego w Kijowie w latach 1889—1903*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981, s. 214.

Praca poświęcona jest ciekawemu tematowi, oparta na źródłach drukowanych, także — chyba w mniejszym stopniu — archiwalne. Ułożona jest chronologicznie według okresów i głównych wydarzeń: lata osiemdziesiąte, pierwsze kółka i grupy socjaldemokratyczne (do początków 1896 r.), Kijowski Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej (do marca 1898 r.), założenie i działalność Komitetu Kijowskiego SDPRR (do marca 1901 r.), wreszcie — Komitet Kijowski SDPRR w okresie leninowskiej „Iskry” (do czerwca 1903 r.). Więcej nowego wnosi autor w pierwszych rozdziałach, gdy np. mówi o narodniczej grupie Michała Fokina (1884—1891), także — gdy zatrzymuje się na pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Tu wysuwa się, jako *novum* (oczywiście, tylko dla nie-specjalistów) istotna rola Polaków kijowskich: z jednej strony socjalistów związanych (tylko luźno, a w większości — przejściowo) z PPS, a z drugiej strony — socjaldemokratów. Zresztą polska młodzież radykalna uczestniczyła już w drugiej połowie lat osiemdziesiątych w działalności trzech zakonspirowanych grup: polskiej, litewskiej i ogólnorosyjskiej — fokinowskiej. Kontaktowała się z ukraińskimi socjalistami-federalistami spod znaku Drahomanowa. Socjalizm polski oddziaływał przez swoje wydawnictwa emigracyjne i warszawskie, przez koło z Dorpatu, kontaktowali się stale z Kijowem (od 1894 r.) J. Piłsudski i St. Wojciechowski. Jednakże rolę decydującą odegrały wpływy marksistowskie (Plechanowa itp.) oraz działalność J. Mielnikowa. Na czele grupy, z którą kontaktowała się PPS, stał H. Sarcewicz, choć grupa wbrew niemu ewoluowała ku internacjonalizmowi. Na czele grupy socjaldemokratycznej stali W. Bogucki i St. Bachnicki. Istotną rolę grać zaczęli socjaldemokraci — współzałożyciele Kijowskiego Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej K. Petruszewicz i M. Górski, znani później — aż do lat rewolucji 1905 r. działacze SDPRR. Ważne jest wprowadzenie do polskiej literatury, przedmiotu zapomnianych dziś (a może pomijanych?) postaci Adama Rabczewskiego i Ludomira Skarzyńskiego. Szerzej nieco pisze autor o kijowskiej „Raboczej Gazecie”, wymienia opisane przez nią wydarze-

nia w Hucie Bankowej w r. 1897. Pisząc o udziale Kijowskiego Związku W.o.W.K.R. w I Zjeździe SDPRR autor wspomina, że zjazd opowiedział się za prawem narodów do samookreślenia — o Polakach z PPS działających w Kijowie wspomina się także w opisie wydarzeń z 1902 r.

Niestety, praca jest napisana bez głębszej analizy źródeł, np. wspomnień i literatury (dość powiedzieć, że opiera się o S. Załęskiego), z których obficie czerpał autor. Brak w pracy wykorzystania polskich źródeł i historiografii, a dlatego pewne zagadnienia, np. grupy Mojżesza Lurie i pisma „Raboczeje Znamia” w ogóle nie zostały przez autora podjęte i oświetlone w polskim kontekście. Brak w niej też głębszej i szerszej analizy zagadnień ideowo-politycznych. Brak jakichkolwiek porównań ruchu w Kijowie z petersburskim, moskiewskim lub warszawskim i wileńskim.

Niektóre uwagi autora robią wrażenie co najmniej naiwnych (np. na s. 95 o braku prezydium I Zjazdu SDPRR).

Autor w 9/10 ograniczył się do idiografii. Niestety, i w tym zakresie jest w książce wiele omyłek i nieścisłości, dotyczących nawet bardzo znanych organizacji, wydarzeń i postaci (np. Bojowej Organizacji PSR, dat i charakteru wystąpień, ucieczki więźniów w Kijowie, biografii np. Krochmala i Sujkowskiego; tytułów broszur np. E. Abramowskiego; nazwisk i imion np. Astyriewa, Aleksandra Malinowskiego, Finn-Jenotajewskiego, Kolcowa-Ginzburga, Ziemiaczki, Frumkinej, Isufa, Krasnuchy, Kryżanowskiej, Lewkowicza, Praussa, Piatnickiego). Brak jednolitej transkrypcji z rosyjskiego.

J. Kn.

Gyula Tokody, *Deutschland und die Ungarische Räterepublik*, Akadémiai Kiadó, Budapest 1982, s. 129.

Pierwsza wojna światowa postawiła Węgry i Niemcy w podobnej sytuacji: poniosły klęskę, zwróciły się do państw Ententy z prośbą o rozejm, wiązały swe nadzieje z punktami Wilsona i głęboko się rozczarowały. Mimo różnych układów sił społecznych w obu krajach zwycięska rewolucja burżuazyjno-demokratyczna przeradzała się w komunistyczną. Na arenie międzynarodowej Berlin i Budapeszt znalazły się w izolacji, rozciągającej się także na ich wzajemne stosunki. Węgry nie posiadały własnej służby dyplomatycznej. Rządy Karólyi'ego i Eberta nastawione były na współpracę lub przyjazne kontakty z Ententą, która we własnym interesie przeciwna była zbliżeniu niemiecko-austriackiemu lub niemiecko-węgierskiemu. Sytuację tę zlikwidować mogła zmiana orientacji w obu krajach i rozwinięcie współpracy z Rosją radziecką. Było to jednak możliwe tylko w wyniku zwycięskich rewolucji komunistycznych nad Renem i Dunajem.

Gyula Tokody, w swej pracy wydanej przez Węgierską Akademię Nauk jako 183 pozycja serii „Studia Historica”, przedstawia obustronne wysiłki nawiązania stosunków dyplomatycznych i współpracy węgiersko-niemieckiej w listopadzie 1918 roku i w dobie ewakuacji z Rumunii armii Mackensena. Główna część tekstu, powstałego jako wynik analizy prasy niemieckiej i dokumentów zgromadzonych w bońskim Politisches Archiv des Auswärtiges Amtes, poświęcona jest jednak sytuacji po ogłoszeniu 21 marca 1919 Węgierskiej Republiki Rad. Autor opisuje skomplikowane, zmieniające się w miarę upływu czasu i wydarzeń reakcje prasy, kręgów rządowych i partii politycznych w Rzeszy. Niemiecka lewicowa opinia publiczna, zwłaszcza w Bawarii, z zainteresowaniem śledziła przemiany rewolucyjne na Węgrzech. Tokody wskazuje, że solidarność robotników niemieckich